



BIULETYN LUBUSKIEJ OKRĘGOWEJ
IZBY INŻYNIERÓW BUDOWNICTWA



KWARTALNIK: nr 2/2018 (21)
ISSN2353-3242

Młodzi inżynierowie

**Pierwszy elektryk
w naszej serii!**

Mgr inż. Paweł Szmyt

Lubuska Okręgowa Izba Inżynierów Budownictwa

ul. Kazimierza Wielkiego 10, 66-400 Gorzów Wielkopolski
fax. 95 720 77 17 e-mail: lbs@lbs.piib.org.pl

Dział Członkowski (sprawy członkowskie): 95 720 15 38; 95 720 66 41
Okręgowa Komisja Kwalifikacyjna (uprawnienia budowlane): 95 736 47 17

Okręgowy Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej: 95 736 47 17

Okręgowy Sąd Dyscyplinarny: 95 736 47 17

biuro czynne: poniedziałek – piątek w godzinach 8.00 – 15.00



źródło: NOT

Placówka Terenowa w Zielonej Górze:

Aleja Niepodległości 22

65-722 Zielona Góra

tel. 68 322 96 24

biuro czynne: wtorek i czwartek w godzinach 12:00 - 16:00

Placówka Terenowa w Żarach:

ul. Bohaterów Getta 9-11 pok. 4

68-200 Żary, tel./fax. 68 475 33 55

biuro czynne: wtorek i czwartek w godzinach 12:00 - 16:00



Biuletyn Lubuskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa

– wydawnictwo samorządu zawodowego cztery razy w roku trafia do rąk najwyższej klasy fachowców w dziedzinie budownictwa. Swoim zasięgiem obejmuje całe województwo, a jego nakład to 3 tysiące egzemplarzy.

Przedstawiane artykuły dotyczą m.in. aktualnie realizowanych inwestycji o kluczowym znaczeniu dla polskiej gospodarki, osiągnięć nauki w dziedzinie budownictwa, najnowszych technologii i materiałów, bezpieczeństwa w budownictwie, także problematyki samorządu zawodowego inżynierów budownictwa.

Jeżeli chcą Państwo dotrzeć do naszych Czytelników z informacją o swoich produktach bądź usługach,

serdecznie zapraszamy do współpracy.

Okręgowa Rada LOIIB

W numerze

- 4-6 Kto jest kim w LOIIB?**
Kadencja 2016-2022
- 5-6 Wywiady Izby** Ewa Bosy:
samorząd odkryć dla młodych!
- 7 Młodzi w budownictwie**
Pierwszy elektryk w naszej serii!
- 8-9 Inwestycje** Przebudowa
budynku dawnej leżakowni piwa
- 10 Inwestycje** Dyrektor Langer:
„Trójka” to dopiero początek
- 11 Współpraca samorządu**
Drzonków.
Targi Budownictwa 2018
- 12-13 Ekspert na budowie**
Inwestycje? Przekleństwo
i ratunek dziejów...
- 14-16 Administracja budowlana**
Warunki techniczne
dla budynków
- 17 Inżynier po godzinach**
Jazda z przyjemnością...
- 18 Z życia Izby**
Kalendarium LOIIB
Wydarzenia: marzec – maj 2018
- 19 Komisja Ustawicznego**
Doskonalenia Zawodowego
Harmonogram na rok 2018
– II półrocze
- 20 Fotorelacja**
XVII Okręgowy Zjazd
Sprawozdawczo-Wyborczy
Lubuskiej OIIB

Koleżanki i Koledzy

14 kwietnia 2018 roku odbył się XVII Zjazd Sprawozdawczo-Wyborczy naszej Lubuskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa. Poprzez swoich delegatów obdarzyliście mnie zaufaniem na najbliższe cztery lata kadencji, wybierając na Przewodniczącą naszej Izby. Serdecznie za to dziękuję. Z funkcji tej wynika nie tylko zaszczyt, ale przede wszystkim wielka odpowiedzialność i obowiązki, którym postaram się sprostać, by Izba przyczyniała się do wzrostu prestiżu naszych zawodów, działających w sferze budownictwa. Dołożę wszelkich starań, by naszą działalność zawodową realizować w polepszającym się otoczeniu prawnym, by stworzyć korzystne warunki do doskonalenia zawodowego. Pragnę jednocześnie dać większą szansę do pozazawodowego spełniania hobbystycznych zainteresowań naszych członków.



Rada, na pierwszym posiedzeniu, ku memu ogromnemu zadowoleniu, zaufała mi również, akceptując zaproponowany przeze mnie skład Prezydium, które kontynuować będzie już rozpoczęte, a także realizować nowe kierunki działań i zamierzenia pozostające w sferze naszych wspólnych ambicji, dawania naszej społeczności czegoś więcej, niż wynika to z obowiązujących regulacji prawnych. Kierownictwo i składy organów Izby, wybrane z dużą rozważą, w dużej mierze spośród osób o sprawdzonym już zaangażowaniu w działaniach społecznych, gwarantując rzetelne realizowanie stojących przed nami zadań. „Działalność inżynierska jest sztuką, a zawód inżyniera – członka Izby jest zawodem zaufania publicznego” – tej dewizy, zawartej w Kodeksie etyki zawodowej członków Polskiej Izby Inżynierów Budownictwa będziemy się trzymać, dbając o godność i honor zawodu oraz przeciwdziałając obniżaniu jego rangi i autorytetu.

Kontynuować będziemy również wydawanie naszego Biuletynu, do współtworzenia którego serdecznie zapraszam, bo tylko wówczas będzie spełniał on swoją rolę. Mam nadzieję, że zarówno forma, jak i treści w nim zawarte pozwolą, by każdy z Państwa odnalazł w kolejnych wydaniach coś interesującego dla siebie.

Koleżanki i Koledzy, składam gorące podziękowania tym wszystkim, którzy przyczynili się w minionej kadencji do rozwoju Izby, pracowali na wzrost prestiżu zawodu inżyniera, na uświadamianie roli samorządu zawodowego w społeczeństwie. Nowo wybranym członkom organów Izby życzę skuteczności i kreatywności w działaniach na rzecz samorządu i osiągnięcia satysfakcji z wyników swojej pracy.

Ewa Bosy, Przewodnicząca Rady LOIIB

Biuletyn Lubuskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa

Wydawca: Lubuska Okręgowa Izba Inżynierów Budownictwa, ul. Kazimierza Wielkiego 10, 66-400 Gorzów Wielkopolski, fax. (95) 720-77-17,

E-mail: lbs@lbs.piib.org.pl

Redaktor naczelny: Adam Oziewicz

Projekt i przygotowanie DTP: Robert Nowicki, www.nowik@nowik.net.pl, tel. kom. 608 329 993

Autorzy: dr inż. Ewa Bosy – Przewodnicząca Okręgowej Rady LOIIB, Katarzyna Kis, inż. Elwira Kramm, inż. Przemysław Puchalski, inż. Małgorzata Nadziejko

Korekta: Michał Stupczyński

Nakład: 3 000 egzemplarzy

Publikowane w Biuletynie LOIIB artykuły prezentują stanowiska, opinie i poglądy ich autorów. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adjustacji tekstów oraz zmiany tytułów. Przedruki i wykorzystywanie opublikowanych materiałów, mogą odbywać się wyłącznie za zgodą Redakcji.

Materiałów niezamówionych nie zwracamy.

Ewa Bosy, przewodnicząca Okręgowej Rady

Inżynier budowlany – specjalność: konstrukcje budowlane. Ukończyła WSI w Zielonej Górze. Ma tytuł doktora prawa, uzyskała go na wydziale prawa Uniwersytetu Wrocławskiego. Ponadto jest absolwentką wydziału urbanistyki i planowania przestrzennego Wyższej Szkoły Technicznej w Katowicach. Posiada uprawnienia budowlane do kierowania robotami budowlanymi i projektowania oraz 45-letnie doświadczenie zawodowe w wykonawstwie i projektowaniu dużych inwestycji, m.in. oddziału rehabilitacyjnego w Sulechowie, budynków wielorodzinnych w Zielonej Górze, czy hal w Swedwood Poland Sp. z o.o. Łączy pracę zawodową – budowlaną i prawnika – z zainteresowaniem problematyką samorządu terytorialnego. Rodowita zielonogórzanka, ale wiele lat mieszkała w Gorzowie. W poprzedniej kadencji koordynowała pracę okręgowych rzeczników odpowiedzialności zawodowej lubuskiej Izby. Wolne chwile wypełnia pracą społeczną na rzecz osób niepełnosprawnych, świetnie relaksuje się przy muzyce.



Tadeusz Glapa, zastępca przewodniczącego Okręgowej Rady

Inżynier budownictwa lądowego. Ukończył WSI w Zielonej Górze. Absolwent technikum geodezyjno-drogowego w Poznaniu oraz studium podyplomowego inżynierii ruchu na Politechnice Warszawskiej. Posiada uprawnienia projektanta i kierownika budowy w specjalności konstrukcyjno-inżynierskiej, także do kierowania robotami w specjalności konstrukcyjno-budowlanej bez ograniczeń oraz do projektowania i kierowania robotami drogowymi w specjalności drogowej bez ograniczeń. Od 49 lat w branży drogowej, m.in. jako dyrektor Rejonu Dróg Publicznych, prowadził też firmy drogowe. Zaangażowany w tworzenie samorządu inżynierów w Zielonej Górze. Członek zielonogórzkiej Izby (2001-2006), a od 2006 roku lubuskiej. Przewodniczący okręgowej komisji kwalifikacyjnej (2002-2006), z kolei od 2010 do 2014 członek okręgowej komisji kwalifikacyjnej. Od 2014 w radzie okręgowej LOIIB oraz przewodniczący komisji ustawicznego doskonalenia zawodowego. Pasjonuje go polityka i wszelkie formy działalności społecznej. Przepada za pływaniem, tenisem stołowym i grami zespołowymi.



Mirosław Gruszecki, przewodniczący Okręgowej Komisji Rewizyjnej

Inżynier budowlany – specjalność: konstrukcje budowlane. Ukończył WSI (w trakcie studiów przemianowaną na Politechnikę Zielonogórzską). Poza konstrukcjami budowlanymi i inżynierskimi, także specjalista w dziedzinie technologii i organizacji budownictwa. W trybie podyplomowym ukończył studia w zakresie finansów. Ma uprawnienia państwowe do zasiadania w radach nadzorczych spółek kapitałowych Skarbu Państwa oraz licencję zawodową zarządcy nieruchomości. Jest dyrektorem Naczelnej Organizacji Technicznej w Zielonej Górze. W branży budowlanej od 44 lat – działa na terenie całego kraju. Od 17 lat prowadzi własne firmy budowlane, czynny kierownik budów, inspektor nadzoru inwestorskiego, projektant. W samorządzie inżynierów od 2005 roku. W poprzedniej kadencji sprawował funkcję wiceprzewodniczącego Okręgowej Rady, także przewodniczącego Komisji Prawno-Regulaminowej (prowadzi ją też w obecnej kadencji). Lubi sport, szczególnie tenis ziemny i koszykówkę. Zainteresowania: informatyka, polityka oraz historia.



Waldemar Olczak, przewodniczący Okręgowej Komisji Kwalifikacyjnej

Inżynier energetyk. Ukończył WSI w Zielonej Górze. Posiada uprawnienia budowlane do kierowania robotami, także do projektowania bez ograniczeń. Projektuje od 1996 roku – specjalność: instalacyjna sieci, instalacji i urządzeń elektrycznych i elektroenergetycznych. Miejsce działania: lubuskie, ale zdarzają mu się zlecenia z całej Polski. W branży od 1982 roku. Pracował w przemyśle ceramicznym, w dziale telekomunikacji zakładu energetycznego, w biurze projektowym Entech, także w Zut It-serwis na stanowisku kierownika działu technicznego, zarządzał też inwestycjami w energetyce. Od 2009 roku prowadzi firmę, zajmuje się doradztwem w zakresie elektroenergetyki, projektowaniem stacji, sieci, przyłączy i instalacji elektroenergetycznych, w tym odnawialnych źródeł energii, prowadzeniem robót elektroenergetycznych, a także szkoleniem na uprawnienia zawodowe i bhp. W samorządzie od 2001 roku. W kadencji 2014-2018 delegat na zjazd okręgowy, współpracuje z komisją szkolenia ustawicznego. Działa w Stowarzyszeniu Elektryków Polskich oraz Federacji Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych NOT. Entuzjasta górskich wędrowek i relaksu z wędką nad wodą.



Jacek Kasierski, przewodniczący Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego

Inżynier budownictwa lądowego – specjalność: budownictwo miejskie i przemysłowe. Absolwent WSI w Zielonej Górze. Posiada uprawnienia budowlane – zarówno projektowe, jak i wykonawcze – w specjalności konstrukcyjnej budowlanej bez ograniczeń. Także w specjalności architektonicznej (ograniczone projektowe). Jako młody człowiek zaczynał pracę w biurach projektów przemysłu w Łodzi, Poznaniu, pod koniec lat 70. trafił do biura projektów budownictwa rolniczego w Zielonej Górze, a potem do Gorzowa (wojewódzki zarząd inwestycji rolniczych, rejonowy zespół usług projektowych). Od 28 lat prowadzi własną firmę: realizuje projekty budowlane. Od lat działa w okręgowym sądzie dyscyplinarnym – najpierw jako zastępca przewodniczącego, a obecnie drugą kadencję jako przewodniczący. Kocha podróże, książki, jest zapalonym tenisistą.



Józef Włosek, Okręgowy Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej – koordynator

Inżynier budownictwa lądowego po Politechnice Poznańskiej – specjalność: drogi, ulice, lotniska. Ma stopień doktora, jest ekspertem w zakresie bezpieczeństwa infrastruktury drogowej. Jest rzeczoznawcą budowlanym w specjalności konstrukcyjno-inżynierskiej w zakresie projektowania i wykonawstwa budowli drogowych i konstrukcji nawierzchni drogowych. Od 1984 posiada uprawnienia do wykonywania samodzielnych funkcji projektanta i kierownika budowy w specjalności konstrukcyjno-inżynierskiej budownictwa drogowego. Od 40 lat nieprzerwanie w branży. Zaczynał pracę w administracji zarządcy dróg krajowych. W kolejnych latach pełnił funkcje kierownika budowy, inspektora nadzoru, projektanta, a od 1997 zarządza kontraktami inwestycji drogowych jako inżynier wg formuły FIDiC. Ostatnio pełnił funkcję inżyniera kontraktu na budowie drugiej jezdni drogi ekspresowej S3 Sulechów – Zielona Góra w firmie Promost. Działa w samorządzie inżynierów budownictwa od 2001 roku. W kadencji 2008-2012 jako rzecznik odpowiedzialności zawodowej – koordynator. Miłośnik przyrody, żeglarz morski, chodzi po górach. Dla przyjemności czyta książki historyczne i słucha przeróżnej muzyki.



Ewa Bosy: samorząd odkryć dla młodych!

Zawsze wśród ludzi, z ludźmi i dla ludzi – tak w krótkiej formule zawiera ideę nowej misji Ewa Bosy, przewodnicząca okręgowej rady LOIIB. Od 14 kwietnia prowadzi lubuskim inżynierom budownictwa. Poprosiliśmy, aby rozwinęła swoje credo.



17 kwietnia 2018 roku – XVII Okręgowy Zjazd Sprawozdawczo-Wyborczy Lubuskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Gorzowie. To czas podsumowania kadencji, przyjęcie sprawozdań organów za 2017 rok, udzielenie absolutorium dla Okręgowej Rady, wręczenie nagród i wyróżnień. Kulminacyjnym punktem obrad były wybory nowych władz. 103 delegatów wskazało m.in Przewodniczącego Okręgowej Rady – lubuską Izbą obecnej kadencji kieruje Ewa Bosy. W głosowaniu uzyskała nieco większe poparcie niż dotychczasowy przewodniczący.

Adam Oziewicz: Połowa kwietnia, zjazd sprawozdawczo-wyborczy lubuskiej Izby... Co zdecydowało o kandydowaniu?

Ewa Bosy, przewodnicząca okręgowej rady LOIIB: – Koledzy przekonując mnie do zgody na kandydowanie, star-

tu w wyborach, uznali, że jestem osobą kojarzoną, w miarę znaną środowisku inżynierów budownictwa tak na południu, jak i północy województwa. Zwrócili też uwagę, że jestem stanowcza, a to cecha, która może uratować nasz samorząd przed finansowym pikowaniem. Nasza kasa jest na minusie, kwota niebagatel-

na – 200 tys. zł. Sytuacja wymaga dyscypliny... Zatem ocenili, że jestem w stanie powstrzymać przejadanie pieniędzy, które były odłożone na kupno nowej siedziby. Co więcej, argumentowali, że mogą znacząco odrobić straty. Przy tym poza wiedzą i doświadczeniem budowlanym, mam też prawnicze, stąd dają szansę na

to, że wszystko odbędzie się zgodnie z literą prawa.

Proszę o relację na gorąco... Spodziewana wygrana?

– Do samego głosowania nie byłam przekonana, że właśnie za mną opowie się większość delegatów. Tuż przed wejściem na salę rozmawiałam z przewodniczącym Andrzejem Cegielnikiem – powiedziałam, że trzymam za niego kciuki i będę na niego głosować. Nie ukrywam, bardzo go lubię, zawsze mu życzyłam powodzenia, satysfakcji z pracy w samorządzie inżynierów budownictwa i od kwietniowych wyborów pod tym względem nic się nie zmieniło. Także z tego powodu nie do końca wierzyłam w swój sukces. Zwłaszcza, że miałam tego świadomość – Andrzej rozmawiał z delegatami, do pewnego stopnia prowadził kampanię, przekonywał do siebie nieprzekonanych... Tymczasem ja tego nie robiłam. Szczerze: nie sądziłam, że wygram.

Nominalnie lubuski samorząd inżynierów budownictwa działa niemal od 16 lat, ale stale wraca pytanie: w regionie jest jedna czy dwie Izby – gorzowska i zielonogórska? Jaki stan rzeczy odczytuje nowa przewodnicząca?

– Bez wątplenia, formalnie jest jedna lubuska Izba, tego już nikt i nic nie zmieni. Ale niestety czuje się wspomniany podział. Nie zmieniły tego deklaracje i działania poprzednich przewodniczących – zgodnie zapowiadali, że zrobią wszystko, co w ich mocy, aby zintegrować północ z południem. Nie do końca wyszło. Zresztą to też był jeden z powodów, dla których koledzy postawili na mnie jako kandydatkę na przewodniczącą rady. Stwierdzili: „a może tobie uda się zakopać wojenny topór – wszak jesteś lubiana i tu, i tam”. Józef Krzyżanowski, też Andrzej mówili o zminimalizowaniu podziałów, że zjazdy będą na przemian to w Gorzowie, to w Zielonej Górze, że posiedzenia rady będą organizowane raz na północ, raz na południe, podobnie egzaminy. Nigdy tak się nie stało – wszystkie ważne wydarzenia dla samorządu były w Gorzowie. Tak naprawdę nie udało się nic, co łączyłoby poróżnione środowiska.

A gdzie według pani ognisko zapalne i jak je ugasić?

– Zaczynam od tego, co nie udało się poprzednikom – posiedzenia prezydium, także rady będą na zmianę, raz na północ, raz na południe. Zjazdy również na przemian, co roku, to w Gorzowie, to w Zielonej Górze. Identycznie będzie z sesjami egzaminacyjnymi na uprawnienia budowlane. Ponadto marzą mi się imprezy integracyjne z współzawodnictwem sportowym. Inne izby okręgowe od dawna mają podobne wydarzenia na stałe w swoich kalendarzach. Nam, poza Dniem Budowlanym, brakuje podobnych okazji do bliższego poznania. To prawda, od lat są wyjazdy techniczne, choćby teraz przygotowujemy podróż do Warszawy i Łodzi, ale nie mogę oprzeć się wrażeniu, że Gorzów ją zbojkotował. Ponieważ główny organizator – Tadeusz Glapa – jest z Zielonej Góry to gorzowianie nie wpisują się na listę... To dla mnie absolutnie niezrozumiałe. No, ale nad tym właśnie chcę popracować. Mam nadzieję, że się uda.

Co zmiana przewodniczącego oznacza dla szeregowego członka samorządu inżynierów? Czego powinien spodziewać się ktoś, kto nie jest wśród delegatów, nie jest ani w radzie, ani w organach Izby, ale chciałby się czuć ważnym ogniwem środowiska lubuskich budowniczych?

– Bardzo istotne: chcemy samorząd odkryć dla młodych ludzi, jednocześnie postawić na nich – mam na myśli oczywiście inżynierów budownictwa, ale również uczniów techników oraz studentów kierunków technicznych z obu lubuskich uczelni – gorzowskiej Akademii im. Jakuba z Paradyża oraz Uniwersytetu Zielonogórskiego. Chcemy wejść – zresztą już jesteśmy po rozmowach na ten temat z dyrekcjami i władzami uczelni – do szkół ponadgimnazjalnych z lekcjami, także z wykładami w programie studiów, gdzie będziemy mówić o Izbie, o odpowiedzialności zawodowej inżynierów. Co ważne, nie tylko na spotkaniach popołudniowych, w piątek gdy niemal wszyscy studenci kończą naukę i wolą jechać do domów. Za to w ramach obowiązkowych programów dydaktycznych. Nie zamierzamy mówić tylko o tym, że warto bądź

trzeba należeć do Izby, bo inaczej nie da się wykonywać samodzielnej funkcji technicznej w budownictwie, także o tym, co ponadto daje przynależność do samorządu inżynierów i jaka odpowiedzialność się z tym wiąże. A wszystko po to, aby od samego początku technicznie uzdolnioną młodzież wdrożyć, przybliżyć jej zagadnienia, z którymi prędzej czy później i tak będzie musiała się zmierzyć na gruncie zawodowym. Będziemy ich zapraszać na nasze wyjazdy techniczne, na szkolenia – od dwóch lat są organizowane na wydziale budownictwa UZ, studenci nieodpłatnie z nich korzystają. Tam na bieżąco mogą zapoznawać się z nowymi technologiami czy przepisami. Każdemu szeregowemu członkowi, także rozważającym przystąpienie do Izby chcemy wyjaśnić i przekonać, że z samorządem i w samorządzie po prostu łatwiej.

Marzenie przewodniczącej zrealizowane na rzecz samorządu... Co by to mogło być, co to będzie?

– Najważniejsze dla mnie: integracja środowiska i własna izbowa siedziba, oczywiście w Gorzowie. To nie marzenie na cztery lata, ale do załatwienia na tu i teraz. Musimy poprawić warunki pracy wszystkich organów, w obecnej przestrzeni nie da się tego zrobić. W tym też upatruję nasze ograniczenia w otwarciu na potencjalnych kandydatów, docelowo członków Izby. Zatem pierwszoplanowe zadanie: zmiana siedziby, uwzględniająca poprawę warunków działania organów, ich partnerów i członków Izby! Najchętniej z wykorzystaniem uchwały sprzed dwóch lat, która upoważnia prezydium rady do nabycia odpowiedniej nieruchomości. Drugi nadrzędny cel to zjednoczenie lubuskich inżynierów budownictwa dla dobra całego środowiska, dla podniesienia rangi zawodu, bo z nią nie jest najlepiej. To z kolei nie daje nam dobrej perspektywy na przyszłość.

Niestety jest jeszcze gorzej gdy weźmiemy pod uwagę, że od lat opracowane i postulowane przez nas przepisy nie wchodzi w życie. Wszystko wskazuje na to, że sami musimy o siebie zadbać.

Dziękuję

Pierwszy elektryk w naszej serii!

Mgr inż. Paweł Szmyt przeszedł wszystkie szczeble zawodowej kariery – od elektryka po kierownika robót. 11 lat w tej samej firmie, w tym czasie pracował prawie przy 30 dużych inwestycjach. Najbliższe plany: zdobycie uprawnień projektowych.



Od 2008 roku pracuje w firmie Enerkom – na początku jako elektryk, po trzech latach już jako majster robót elektrycznych, od 2013 jako inżynier robót elektrycznych, z kolei od uzyskania uprawnień budowlanych w 2016 jako kierownik robót elektrycznych. W ciągu 11 lat działał na prawie trzydziestu (!) budowach, m.in. przy centrum handlowym Malta (Poznań) i Bonarce (Kraków), zespole boisk sportowych (Wawrów), NoVa Park (Gorzów), hali produkcyjnej BriVictory Display Technology (Gorzów), węzle cieplnym SM Dolinki (Gorzów), oświetleniu drogowym w Kamionnej (gmina Międzybóże), Parku Technologii i Logistyki Przemysłu (Nowa Sól), centrum dydaktycznym Wydziału Technologii Chemicznej Politechniki Poznańskiej na Kampusie Piotrowo (Poznań), magazynie odpadów lakierniczych – Solaris Bus & Coach (Poznań), także cynkowni ogniowej (Drezdenko) oraz oczyszczalni ścieków w Kostrzynie nad Odrą (projekt międzynarodowy). Ponadto od stycznia ubiegłego roku prowadzi własną działalność pod nazwą Bauel, realizuje usługi m.in. w zakresie instalacji elektrycznych.

Egzamin na uprawnienia budowlane (wykonawcze) zdał w sesji wiosennej 2016 roku. Wspomina go jako wyzwanie – uczył się blisko dwa tygodnie, specjalnie wziął urlop z firmy. Warunki techniczne, prawo budowlane, KP... czuł, że jest dobrze przygotowany i bez problemu zdał egzamin pisemny, a potem ustny. W rezultacie ma uprawnienia wykonawcze do kierowania robotami branży elektrycznej bez ograniczeń. Posiada też świadectwa kwalifikacyjne SEP-u, tj. uprawnienia eksploatacyjne i dozоровe powyżej 1kV, a również do wykonywania pomiarów elektrycznych. Zaczął już praktykę projektową, zamierza zdobyć uprawnienia elektryczne projektowe. Podkreśla, że uzyskanie uprawnień budowlanych wykonawczych nie było formalnością, za to od razu wiązało się z awansem zawodowym w firmie, został kierownikiem robót elektrycznych.

Wśród najważniejszych swoich inwestycji wymienia gorzowską galerię NoVa

Park – już jako majster robót elektrycznych, zarządzał tam grupą 60 osób. Zakres prac obejmował wszystkie instalacje elektryczne wewnętrzne, zewnętrzne, a także roboty ziemne. Podobnej wielkości zakres prac był w galerii Malta w Poznaniu. Zresztą w stolicy Wielkopolski pracował na wielu innych budowach, m.in. przy trzech nowych obiektach Politechniki Poznańskiej – wydziale mechatroniki, wydziale chemii oraz hali sportowej. Ale ma za sobą również wiele prac w Kostrzynie nad Odrą, szczególnie przy rozbudowach zakładów produkcyjnych. W przypadku NoVa Park odpowiadał za organizację i nadzór nad robotami, m.in. budowę stacji transformatorowej przy ulicy Mechanicznej, jego zespół montował transformatory i związany z tym układ szynoprzewodów oraz kabli średniego napięcia. Zespół zajmował się m.in. montażem oraz podłączeniem rozdzielnic obiektowych, rozdzielni głównych, montażem tras kablowych na całym obiekcie, rozprowadzeniem głównych kabli zasilających rozdzielnic obiektowe, centrale wentylacyjne, agregaty wody lodowej. Rozprowadzał wszystkie instalacje elektryczne wewnętrzne i zewnętrzne: oświetlenia podstawowego oraz awaryjnego, oświetlenia zewnętrznego, gniazd wtykowych, instalacji siłowych, systemu przyzwoowego, a także realizował kompletny montaż wszelkiego osprzętu.

Mgr inż. Paweł Szmyt jest również zaangażowany w działania samorządu. Widzi głęboki sens w działaniu Izby. Korzysta ze szkoleń – ostatnio uczestniczył w zajęciach na temat instalacji odgromowych. Ocenia je jako rzeczowe i bardzo pozytywne. Razem z kolegami i koleżankami z Izby dwukrotnie był na Budmie – targach budowlanych w Poznaniu. Gdy tylko ma czas, jest na jesiennych Dniach Budowlanych, ostatnio w Sulęcinie. Przed kwietniowym zjazdem sprawozdawczo-wyborczym kandydował – chciał być wśród delegatów, ale jak na razie nie udało mu się zdobyć odpowiedniego poparcia.

Adam Oziewicz

Jest pierwszym elektrykiem w gronie bohaterów cyklu „Młodzi w budownictwie”. Jak się tu znalazł? Od zawsze majstrował, w dodatku był dociekliwy – chciał dokładnie wiedzieć, jak coś działa. Właśnie zaciekawienie doprowadziło go do gorzowskiego „Elektryka”. Po maturze w 2007 roku nie miał żadnych wątpliwości – wybrał Politechnikę Poznańską, automatykę i robotykę. W marcu 2008 roku przerwał studia i podjął pracę w firmie elektrycznej, w której pracuje do dziś. Od października 2008 łączył pracę ze studiami inżynierskimi (do marca 2013) na Politechnice Poznańskiej – kierunek: elektrotechnika (specjalność: urządzenia i instalacje elektryczne). W 2015 uzyskał dyplom magistra na PP w tej samej specjalności.

Przebudowa budynku dawnej leżakowni piwa

Budynek dawnej leżakowni piwa zlokalizowany w ścisłym centrum Gorzowa jest jednym z nielicznych obiektów dawnego Landsberga, który zachował się po zniszczeniach wojennych. Wzniesiony w latach 90. XIX w., miał na celu utrzymanie stałej temperatury w procesie klarowania się piwa. Specjalna konstrukcja warstwowych ścian, dodatkowo zabezpieczonych izolacją termiczną z korka miała za zadanie utrzymać stałą temperaturę. W budynku znajdował się również magazyn lodu. Po 1945 roku obiekt zaadaptowała Centrala Rybna na potrzeby magazynowe.



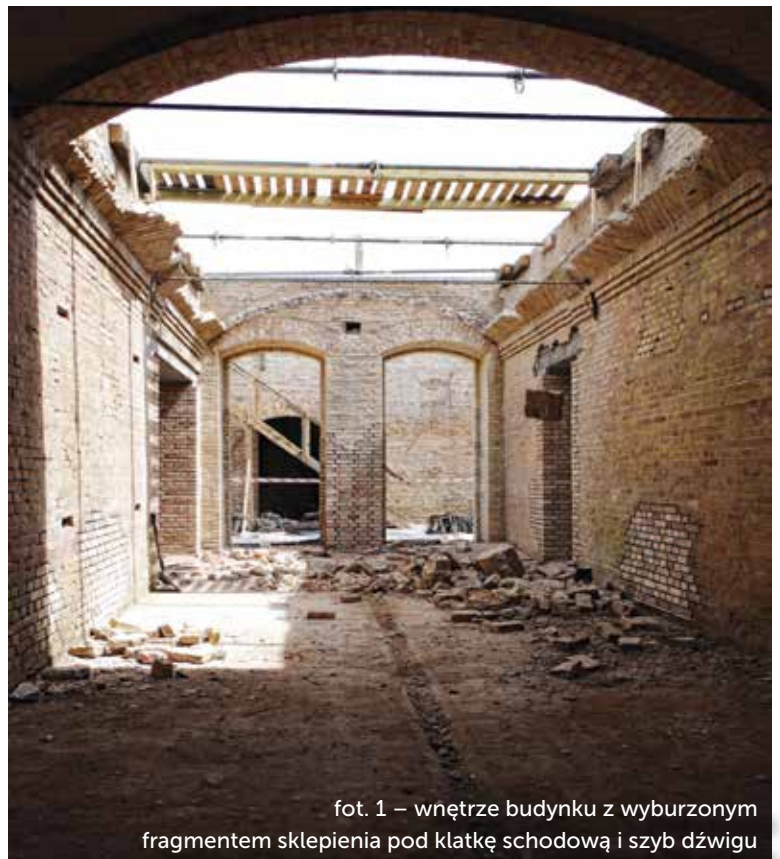
rys. 1 – lokalizacja budynku

W latach 90. Centrala Rybna przestała istnieć, nieużytkowany obiekt został kupiony przez prywatnych inwestorów. To dzięki ich działaniom niszczący budynek został zabezpieczony i podany pracom naprawczym. Dokonano zabezpieczenia rzadko spotykanych warstwowych sklepień ceramicznych oraz ścian. Było to szczególnie ważne ze względu na planowaną nadbudowę – na ścianach przyziemia planowane jest postawienie dodatkowych trzech kondygnacji. Rozbierane fragmenty ścian wykorzystano do odzyskania materiału – cegły, która zostanie wykorzystana na dalszych etapach prac. Na załączonych poniżej fotografiach pokazano wnętrze budynku.

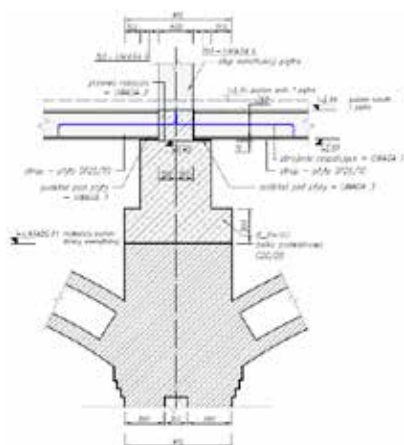
W celu sprawdzenia nośności ścian budynku wykonane zostało opracowanie naukowo-badawcze, określające in situ wytrzymałość konstrukcji murowej (fot. 3). Siłowniki hydrauliczne (o udźwigu 600kN) umieszczone w specjalnie wykonanych otworach przekazywały siłę na warstwy muru. Czujniki deformacji muru rejestrowały przemieszczenia w strefie ściskania. Wyniki badań wykonanych na obiekcie potwierdzono za pomocą prób wytrzymałościowych przeprowadzonych w laboratorium na pobranych elementach cegły i zaprawy. Lokalne uszkodzenia ścian oraz sklepień naprawiono za pomocą wklejek z prętów helikoidalnych ze stali austenicznej.

Ze względu na znaczne obciążenia ścian punktowymi reakcjami ze stóp zdecydowano o wykonaniu, pod nowo projektowaną konstrukcją, żelbetowych belek podwalinowych. Belki pokazano na fot. 4 i 5. Na belkach ułożono żelbetowe płyty kanatowe typu SP oraz wykonano łożyska pod stopy nadbudowywanej konstrukcji. Cała nowo wznoszona konstrukcja oparta będzie na podkładkach elastomerowych, dzięki ich wykorzystaniu ze stóp na istniejący obiekt przekazywać się będą wyłącznie siły pionowe rys.2.

Do projektowania obiektu wykorzystano technologię BIM – trójwymiarowy model posłużył zarówno do wykonania obliczeń statycznych i wytrzymałościowych,



fot. 1 – wnętrze budynku z wyburzonym fragmentem sklepienia pod kłatkę schodową i szyb dźwigu



rys. 2
– detal połączenia ściany warstwowej, sklepienia warstwowego z nowo projektowaną konstrukcją

nej trzonem dźwigu i klatki schodowej. Ze względu na znaczne obciążenia (w obiekcie zaprojektowano ściany działowe o grubości 18 cm z cegły silikatowej) konieczne było zaprojektowanie płyt stropowych o grubościach 25 i 30cm. Dzięki temu możliwa była zmiana podziałów pomieszczeń w poziomie parteru i wyższych kondygnacji.

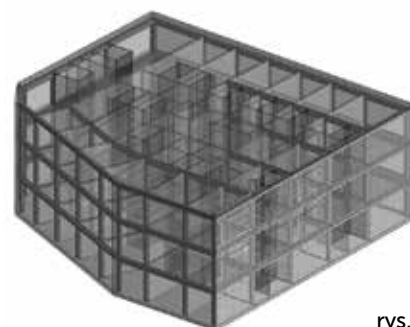
Obecnie realizowana jest konstrukcja monolitycznego stropu nad parterem. Po zakończeniu wznoszenia konstrukcji obiektu istniejące elewacje zostaną poddane renowacji, elewacje powyżej parteru będą licowane oryginalną cegłą pochodzącą z rozbieranych fragmentów ścian. Budynek, znajdujący się w centrum Gorzo-



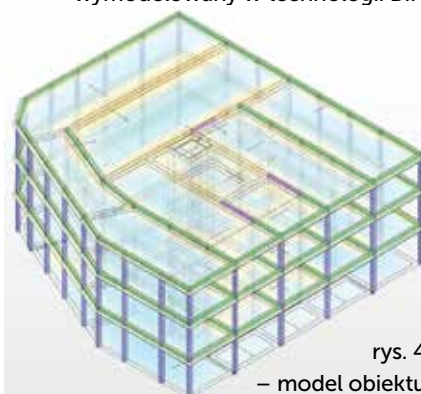
fot. 5 – konstrukcja zwieńczenia ścian parteru



fot. 2 – sklepienia stropu nad parterem (warstwa górna) – widoczne ściany poddasza z fragmentami konstrukcji drewnianej wieży dachowej



rys. 3
– obiekt (nadbudowa) wymodelowany w technologii BIM



rys. 4
– model obiektu wykorzystany do obliczeń



fot. 3 – badania wytrzymałości konstrukcji murowej za pomocą siłowników umieszczonych w ścianach budynku



fot. 4 – żelbetowe belki podwalinowe – zbrojenie

jak i do generacji rysunków projektowych. Nadbudowywane kondygnacje wykonane zostaną jako żelbetowe monolityczne, o konstrukcji szkieletowej usztywnio-

wa, wymagającym znacznych nakładów na rewitalizację, przyczyni się do zmiany wizerunku najbliższego otoczenia.

Przemysław Puchalski



fot. 6 – realizacja konstrukcji stropu nad piętrem

Dyrektor Langer: Lubuska „trójka” to dopiero początek

Według ostrożnych prognoz zielonogórska GDDKiA jesienią odda do użytku lubuski odcinek drogi ekspresowej S3 od Zielonej Góry do południowej granicy województwa. To już ostatni fragment, który pozostał do zrealizowania, aby przez całe województwo można było przejechać dwujezdniową S3...

Dyrektor oddziału zapewnia jednak, że to nie koniec ważnych inwestycji w regionie – „trójka” to dopiero pierwszy element odnowy sieci dróg krajowych na terenie województwa.

Bliski finał prac na lubuskim odcinku S3. Marek Langer, dyrektor zielonogórskiej GDDKiA, kieruje oddziałem od stycznia 2017 roku. Przez ten czas doprowadził do końca roboty i uruchomił drugą nitkę obwodnicy Gorzowa oraz trasę na odcinku od Sulechowa do Zielonej Góry. Obecnie – początek czerwca – największa inwestycja drogowa w lubuskim realizowana jest na jej południowym fragmencie, częściowo wchodząc już na teren województwa dolnośląskiego. Mowa o odcinku Nowa Sól Południe – Gaworzycy. Wspomniany fragment jest ukończony niemal w całości, z kolei prace od węzła Gaworzycy do węzła Kaźmierzów pod Polkowicami (odcinek w całości leżący na terenie woj. dolnośląskiego) potrwać jeszcze do końca września.

GDDKiA prowadzi też roboty na odcinkach Zielona Góra – Niodoradz oraz Niodoradz – Nowa Sól.

Stara nitka wspomnianych dwóch fragmentów trasy jest znacznie bardziej wyeksploatowana niż pierwotnie szacowano. – *W rezultacie, niezbędna była gruntowna naprawa. Prace potrwać do końca października. W tym czasie ruch będzie reorganizowany, przekładany, w zależności od postępów wykonywanych prac* – przedstawia sytuację dyrektor Langer.

Aktualnie kierowcy niemal na całym odcinku poruszają się po nowej nitce w obu kierunkach. W czasie wakacji zmotoryzowani będą korzystać głównie z niej. W lecie, sukcesywnie, po naprawach poszczególnych fragmentów, ruch



Lubuski odcinek drogi ekspresowej S3 (www.gddkia.gov.pl)

będzie przekładany na zmodernizowaną już starą jezdnię. Gdy tylko będzie taka możliwość dyrektor Langer będzie zabiegać o to, aby częściowo uzyskiwać pozwolenia na użytkowanie, aby droga była w jak najszerszym zakresie dostępna już w sezonie urlopowym. Ważna informacja: w tym rejonie jeszcze przed wakacjami będą uruchomione niektóre relacje komunikacyjne na węzle Zielona Góra Północ.

Nieco ponad rok pracował przy lubuskiej trasie ekspresowej, ale jako wykonawca. Przyznaje, że choć inwestycja wygląda identycznie z perspektywy budowniczych i inwestora, to złożoność problemów do rozwiązania przez GDDKiA jest znacznie większa. – *Na poziomie wykonawczym czy nadzoru pracownik głównie koncentruje się na rozwiązywaniu kwestii technicznych. Z kolei inwestor ma do tego jeszcze wszystkie inne problemy, w tym najbardziej złożony, czyli finansowanie – zauważa M. Langer. Tak było w przypadku starej nitki odcinka Zielona Góra – Nowa Sól. Koszt jej naprawy znacznie przekroczył mak-*

symalne zobowiązania inwestora wobec wykonawcy. Tymczasem nikt sobie nie wyobrażał, aby to zadanie nie zostało sfinalizowane...

Oddanie do użytku lubuskiego odcinka S3 oznacza przetęm w organizacji pracy oddziału? Zielonogórska GDDKiA będzie mogła odetchnąć? – pytamy. Nasz rozmówca bez wahania stwierdza, że nie. W Lubuskim jest szereg inwestycji poza drogą ekspresową, które powinny być zrealizowane. Uważa, że „trójka” to jeden z pierwszych elementów odnowy sieci dróg krajowych na terenie województwa. – *Jeszcze 10 lat temu region lubuski miał jedną z najlepszych pod względem jakości sieć dróg w Polsce. Teraz aż tak dobrze nie jest. Nie mam wątpliwości, w Lubuskim jest co robić, aby ją poprawić. To nie jest kwestia roku czy dwóch lat, pracy jest znacznie więcej, a kluczowym zadaniem będzie pozyskanie środków na kolejne ważne inwestycje infrastrukturalne – zaznacza.*

Cały lubuski odcinek S3 kosztował ponad 3 mld zł, dyrektor Langer zwraca uwagę, że zbliżony poziom inwesty-

cji długo nam się nie zdarzy – to kolosalna praca i związane z nią obciążenia. Jeżeli chodzi o skalę zaangażowania finansowego to absolutnie dziejowa inwestycja w regionie. Podobnej drogowej na pewno długo tu nie będzie. Ale zarazem podkreśla, że przystępując do każdego nowego zadania – obwodnicy, wzmocnienia do 11,5 tony (drogi 31, 22 na części odcinków nie spełniają tych wymagań) – zdecydowanie mniejszego, i tak z punktu widzenia inwestora zaangażowanie w nie będzie przynajmniej takie samo, jak nie większe, niż w przypadku S3. – *Wbrew pozorom, łatwiej rozwiązać problemy na dużej budowie, gdzie stanowią one niższy udział procentowy w kwocie kontraktowej niż tam, gdzie skala prac jest mniejsza, ale też finansowanie na niewspółmiernie niższym pułapie. Mniejsze inwestycje czasami są bardziej skomplikowane realizacyjnie niż te największe* – zauważa.

Inna nie mniej istotna sprawa dla zielonogórskiej GDDKiA to utrzymanie odcinków już oddanych do użytku. W ramach umów utrzymaniowych w systemie obszarowym, na podstawie których podmioty zewnętrzne realizują w imieniu zarządcy zadania związane z utrzymaniem drogi, oddział odpowiada za część drobnych robót naprawczych, na przykład dla fragmentów nawierzchni. – Jako GDDKiA decydujemy, które odcinki należy naprawić bądź wymienić warstwę ścieralną. Nowy system z naszego punktu widzenia jest odrobinię wygodniejszy, skuteczniejszy. Szybciej możemy reagować na usterki, bo nie ograniczamy się tylko do robót czysto utrzymaniowych, ale mamy możliwość polecenia wykonania drobnych robót remontowych – wyjaśnia M. Langer. Stąd kierowcy mają prawo oczekiwać, że jakość dróg w dziedzinie utrzymania będzie na lepszym poziomie niż dotąd.

Na koniec poprosiliśmy naszego rozmówcę o wyjaśnienie, gdzie faktycznie kończy się lubuski odcinek S3? Odpowiedź może zaskoczyć... Na południu, jeden realizowany przez zielonogórską GDDKiA odcinek S3 w całości przebiega po stronie województwa dolnośląskiego. Drugim nieoczywistym elementem z lubuskiego punktu widzenia jest droga A18. – *My utrzymujemy jej fragment na terenie dolnośląskiego. Za to część drogi nr 12 na terenie naszego województwa od Głogowa w kierunku Wschowy ma w utrzymaniu oddział wrocławski GDDKiA* – przedstawia sytuację dyrektor Marek Langer.

Adam Oziewicz

Drzonków. Targi Budownictwa 2018

Lubuska Okręgowa Izba Inżynierów Budownictwa tradycyjnie już uczestniczyła w targach budownictwa w Drzonkowie w dniach 9 – 11 marca 2018.

Poszukując nowych, ciekawszych form wymiany doświadczeń i informacji, zorganizowano Spotkanie biznesowe pod nazwą „Budujemy dla przyszłych pokoleń”. Wiceprzewodniczący Parlamentu Europejskiego prof. Bogusław Liberadzki przedstawił planowane kierunki i założenia budżetowe Unii Europejskiej na kolejne lata, Wicewojewoda Lubuski Robert Paluch scharakteryzował możliwości programu „Mieszkanie plus” w naszym regionie, a Wiceprezydent Zielonej Góry Dariusz Lesicki opowiedział o planowanym rozwoju inwestycyjnym miasta. Na spotkaniu podkreślano istotną rolę Uniwersytetu Zielonogórskiego, który nie tylko kształci kolejne pokolenia inżynierów, ale jest również centrum innowacji technicznych, zapleczem naukowo-badawczo-doświadczalnym oraz magnesem przyciągającym młodych zdolnych ludzi, którzy często tu już zostają. Spotkanie zostało zorganizowane przez Lubuską Izbę Inżynierów Budownictwa, Lubuską Izbę Budownictwa oraz Uniwersytet Zielonogórski.



Drugi dzień targów to czas prezentacji i oceny najciekawszych, najnowszych produktów, których z ramienia naszej Izby dokonywali Mirosław Gruszecki i Tadeusz Głapa. Zwycięstwo w kategorii „Produkt targów” uzyskała firma IGLOTECHNIK Sp. z o.o. z Zielonej Góry za urządzenie schładzające IntrCool, służące do schładzania obiektów przemysłowych. Urządzenia typu IntrCool generują

o 80 procent mniejsze koszty eksploatacji w stosunku do tradycyjnej klimatyzacji, pozostając jednocześnie niewspółmiernie bardziej przyjazne dla środowiska. Firma IGLOTECHNIK Sp. z o.o. jest wyłącznym dystrybutorem na Polskę produktów holenderskiej marki OXYCOM.

Małgorzata Nadziejko

Inwestycje? Przekleństwo i ratunek dziejów...

Stanisław Sinkowski przyznaje, jest szczęśliwy, gdy trafia do niego ktoś nawet z niepozorną skorupką – czy to inwestor, czy projektant, czy wykonawca prac budowlanych. – Takie zachowanie niezmiernie cenię – mówi. Dlaczego? Spieszymy z wyjaśnieniem...



Gdy trafi się całe, do tego z dukatami to nikt nie ma wątpliwości, za to niewielki fragment glinianego naczynia – dla archeologów równie cenny – rzadko jest zauważany. Gdy tłumaczy budowniczym, co może interesować archeologa to zwykle tąpają się za głowę – mówią, że gdyby mieli pilnować wszystkich skorupek, to nic im nie udatoby się zrobić w terminie. Wątpią nawet, czy jakkolwiek inwestycję w ogóle by wyprowadzili z poziomu gruntu. A chodzi o świadectwa dziejów, czasami nawet wielkości paznokcia – niewielkie, ale często z potężnym zasobem informacji. Również cennym źródłem informacji dla archeologa są pojawiające się w ścianach wykopów niepozorne przebarwienia ziemi, tzw. warstwy kulturowe, które zawierają zabytki z poszczególnych okresów osadniczych.

Stanisław Sinkowski, kierownik Działu Archeologii Muzeum Lubuskiego im. Jana Dekerta w Gorzowie. W instytucji samorządowej pracuje od 42 lat – wraz zespołem prowadzi badania na terenie Gorzowa i w północnej części województwa lubuskiego. Co musi się zdarzyć na budowie, aby archeolog z ekipą ruszył na miejsce? – pytamy eksperta. Zde-

cydowanie uważa, że inwestor, wykonawca powinien zawiadomić specjalistów o każdym przedmiocie wskazującym na historyczne pochodzenie. Przypomina, że decyzja o tym, czy na budowie jest archeolog zapada już na etapie projektowania. A gdy już jest, obejmuje bieżący nadzór nad pracami w części ziemnej. W pozostałych przypadkach rzeczywiście trzeba liczyć na sygnały od budowniczych – praktycznie każde, nawet wydawałoby się niepozorne odkrycie należy zgłosić. – Bagatelizowanie tego typu znalezisk może zaprzepaścić cenne informacje o przeszłości – podkreśla pan Stanisław.

Na etapie opracowywania projektu, wśród specjalistów określających warunki realizacji budowy jest Wojewódzki Konserwator Zabytków – na naszym terenie to kierownik Delegatury w Gorzowie. A gdy inwestycja nie ma nadzoru konserwatora, zgodnie z odpowiednią ustawą, w przypadku natrafienia na potencjalnie zabytkowy przedmiot należy niezwłocznie powiadomić o odkryciu wskazane przez dokument instytucje.

Co istotne, poza wyjątkowymi sytuacjami, większość znalezisk nie przedstawia większej wartości dla znalazcy. Powód oczywisty: sama skorupka nie powie, czy jest pradziejowa i że ma wartość jako nośnik informacji historycznych, czy też może inaczej, mamy w ręku kawałek potłuczonej doniczki z marketu. Inny przykład: przypadkowo odnaleziona kość ludzka na placu budowy w czasie prac ziemnych – w takiej sytuacji budowniczemu trudno określić, czy pochodzi ona z istniejącego w tym miejscu cmentarza, czy też ma charakter incydentalny. Dlatego właśnie Stanisław Sinkowski od lat niezmiernie ma satysfakcję, gdy trafia do niego ktoś nawet z niepozorną skorupką – czy to inwestor, czy projektant, czy wykonawca prac. – Takie zachowanie niezmiernie cenię. Właśnie po to są archeolodzy, aby czuwać nad ochroną zabytków archeologicznych, które są dobrem ogólnospołecznym. Nawet na pozór wątpliwej jakości znalezisko, w przeświadczeniu odkrywcy, może okazać się bardzo cenne. Stąd reagujemy na każdy sygnał – zaznacza. Dodaje, że nawet przy najmniejszych wątpliwościach lepiej się skontaktować ze specjalistą niż zaprzepaścić okazję do ciekawego, a bywa, że przełomowego odkrycia, wypetniającego puste miejsce wśród danych o dziejach osadnictwa i historii terenu.

Nasz rozmówca przyznaje, że trudno mu określić procentowy udział entuzjastów i przeciwników prac archeologicznych prowadzonych w trakcie realizacji prac budowlanych. Archeolodzy mają do czynienia jedynie z tymi budowniczymi, którzy zgłaszają znalezisko. Ilu jest takich, którzy nie dzielą się z nikim takimi informacjami? Liczba jest nie do określenia... Generalnie jednak doświadcza życzliwości ze strony inwestorów i firm wykonawczych. Ale też nie dziwi się okazywaniu zniecierpliwienia z ich strony – istotne odkrycie może spowodować przedłużenie procesu budowlanego. Dlatego jego zespół reaguje natychmiast na sygnał o znalezisku

– w ten sposób obecność na placu budowy skraca się do niezbędnego minimum. – Pewnie są sytuacje, gdy nasze działania nie budzą sympatii – powód: większość inwestycji ma skrajnie trudne terminy realizacji. Na placu budowy i tak duże napięcie, a tu jeszcze pojawia się archeolog z topatą... – zauważa ze zrozumieniem S. Sinkowski. Ale też dodaje, że część inwestorów widzi w archeologu ratunek, bo gdy coś nie tak, zawsze jest na kogo zwalić winę za opóźnienie.

Każde działanie archeologa jest poprzedzone decyzją Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Przystępując do procedury wstrzymania prac, archeolog ma świadomość, że może się to wiązać z opóźnieniem realizacji inwestycji, a to z kolei zawsze przekłada się na większe koszty budowy. Gdy znalezisko już jest zlokalizowane i wiadomo, że wymaga działań zabezpieczających, badawczych – na przykład w formie ratowniczych badań wykopaliskowych – to archeolog musi jak najlepiej, zgodnie ze sztuką, zabezpieczyć odkrycie. – Na horyzoncie pojawia się ewidentny konflikt interesów, ale mimo to w wielu przypadkach doświadczamy życzliwości, nawet wsparcia, ze strony budowniczych – przedstawia sytuację nasz rozmówca. Nie raz bywa, że wykonawca prac wspiera sprzętem, czy kieruje własnych pracowników, aby szybciej zakończyć niezbędne działania. Zatem w relacjach inwestor – archeolog nie jest aż tak źle, jak mogłoby się wydawać. Bo gdy tylko obie strony podchodzą do swoich zadań ze zrozumieniem, to zawsze da się wprowadzić korektę w harmonogramie prac.

Archeolog trochę jak saper... Pojawia się niewypał – jest zagrożenie, zatem prace można kontynuować dopiero po zabranii bomby lub po stwierdzeniu, że nie ma zagrożenia wybuchem. Podobnie jest z archeologicznym odkryciem. Dopóki specjalista nie dokona pełnej eksploracji terenu – nawarstwień kulturowych, obiektów kulturowych, nie wyjmie lub nie zabezpieczy i nie zinwentaryzuje tego, co w ziemi, nie da się prowadzić inwestycji. Co ważne, archeolog ma też ograniczenia – jego działania obejmują zasięgiem jedynie samą budowę. Jeżeli w opisanym projekcie terenie nie ma już zainwentaryzowanej archeologii, to wykonawca może wracać do swoich zadań. Tak było w przypadku prac na ulicy Walczaka, w sąsiedztwie Białego Kościółka

– Stanisław Sinkowski z zespołem badał tu pozostałości po dwóch cmentarzach szkieletowych – jedne pochówki prawdopodobnie związane są z okresem napoleońskim. Pozostałe to fragment cmentarza przykościelnego istniejącego od średniowiecza po początki XIX wieku. Na ulicy Warszawskiej natrafiono na groby ciałopalne. Trzy pochodzą sprzed około 3 tys. lat – z początku kultury łużyckiej, a jeden grób z okresu wpływów rzymskich, z początków naszej ery – jest to pierwsze tego typu znalezisko w obrębie administracyjnym Gorzowa.

Nieco inaczej było w przypadku odkrycia muru pod powierzchnią obecnie ulicy Hejmanowskiej, wcześniej Cichońskiego. Tam nie było konieczności wyciągnięcia całego znaleziska. Prace wykopaliskowe prowadzone były w części zagrożonej dalszymi działaniami budowniczymi. To, co było w strefie wykopów, zostało zabezpieczone, udokumentowane, przeanalizowane zgodnie z metodyką badań obiektów murowanych i ostatecznie prawie w całości zostało w ziemi. – Być może ktoś kiedyś wpadnie na pomysł, aby obiekt historyczny wyeksponować. Zatem nie było potrzeby demontażu całej konstrukcji, w sumie kilku tysięcy cegieł – przedstawia sytuację.

Na wstępie odkrycie wywołało spore emocje wśród archeologów i regionalistów, bo na tego typu konstrukcję, z cegły gotyckiej, przypominającej katedralną czy z zachowanych murów obronnych, natrafiono w strefie, gdzie nie powinno być tak szacownej zabudowy średniowiecznej. Po analizie okazało się, że cegła została wykorzystana wtórnie. Teraz nie da się jednoznacznie stwierdzić, czy z rozebranych murów miejskich czy bram. Akurat od strony wschodniej stała Brama Santocka. Cegły mogą też pochodzić z dawnego ratusza – został rozebrany w XIX wieku, zagrażała mu katastrofa budowlana. Stary materiał został odzyskany i wykorzystany ponownie do budowy funkcjonującej w tej części miasta cegielni. S. Sinkowski przypomina, że ulica przed wojną i zaraz po – obecnie Hejmanowskiej, wcześniej Cichońskiego – nosiła nazwę właśnie Cegielnianej.

Archeolodzy w żadnym z wymienionych przypadków nie wychodzili z działaniami poza linię prac drogowców. Ale podkreślają, że gdyby tylko mieli ku temu przyzwolenie, z wielką ochotą założyliby szerokie wykopy badawcze we wspomnianym rejonie. Szczególnie na ulicy Walczaka i Warszawskiej, bo wszystkie znaleziska związane z pochówkami niósłoby niezwykle ciekawy zespół informacji. Na pewno są tam ukryte elementy związane z początkami osadnictwa łużyckiego, dobrze rozpoznanego w Gorzowie i nie tylko – to jedna z najbardziej ofensywnych społeczności tego czasu. Z całą mocą obja-

Wiedza archeologiczna o rozwoju osadnictwa na naszych terenach to w wielu sytuacjach zastęga przypadkowego odkrycia. Szczególnie że odkryć tych mogą dokonać osoby uczestniczące w procesie budowlanym na poszczególnych inwestycjach. Stąd też prośba archeologów z Muzeum Lubuskiego w Gorzowie: O każdym znalezisku prosimy informować osobiście lub telefonicznie (95)722 54 68 lub 662 257 621 (Stanisław Sinkowski).

wia się ona na Przedmieściu Santockim, gdzie w dwóch miejscach natrafiono na pochówki ciałopalne wspomnianej kultury. Najstarsze znaleziska, dokonane na przełomie XIX i XX wieku, pochodzą ze strefy ulicy Szkolnej i Teatralnej. Przy przebudowie teatru natrafiono na pochówki ciałopalne z epoki żelaza. Inne pochodzą już z lat 80. XX wieku z budowy kanalizacji sanitarnej – na dziedzińcu obecnego III LO wyeksplorowano kilka grobów ciałopalnych. Z kolei

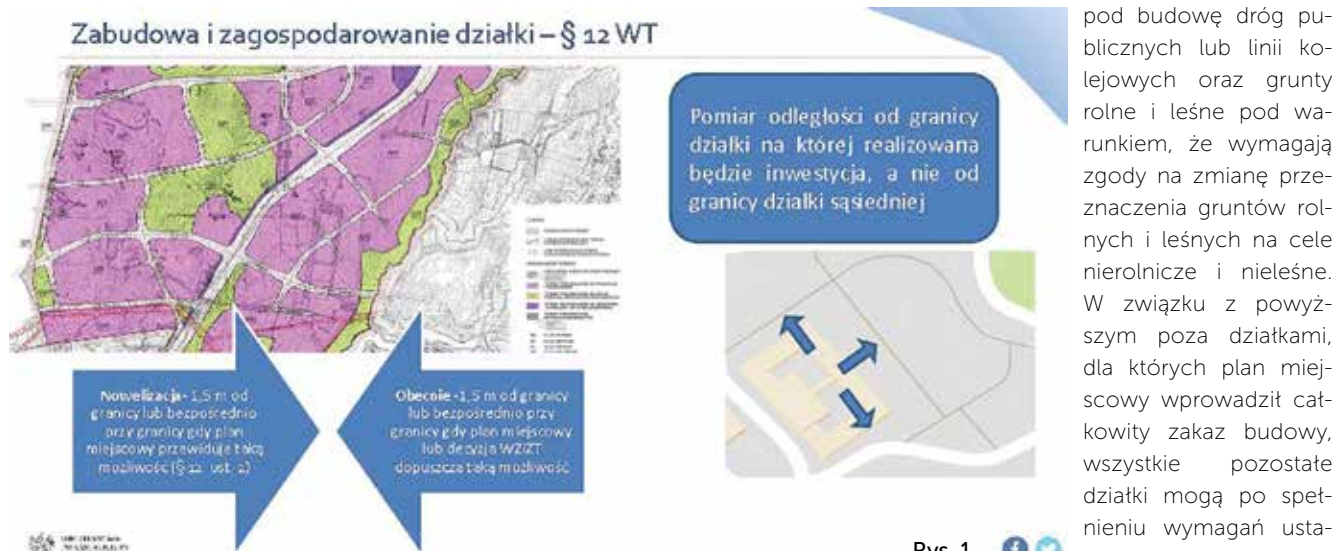
drugi ważny punkt związany z osadnictwem łużyckim – cmentarzysko – był w miejscu, gdzie obecnie stoi dom ojców kapucynów. S. Sinkowski wyjaśnia, że na łużyckim miejscu pochówków powstał w średniowieczu cmentarz, funkcjonujący do początków XIX wieku. Właśnie tam odkryto pięć grobów z początkowego okresu kultury łużyckiej. Między wspomnianymi już przestrzeniami natrafił na jeszcze inne – mogą sugerować, że duży areal między teatrem a domem ojców kapucynów to część związana z zespołem osadniczym (osada + cmentarzysko) społeczności kultury łużyckiej.

Niestety, w każdym przypadku archeolodzy są ograniczeni zasięgiem inwestycji, stąd, choć mogą mówić o pewnej wiedzy o procesach osadniczych kształtujących się na naszym terenie, to nadal pozostaje wiele pytań i jedynie fragmentaryczne odpowiedzi. – Inwestycje niszczą nasze dziedzictwo archeologiczne, ale też dają szansę poznania i uzupełnienia niekompletnej wiedzy – podsumowuje nasz rozmówca.

Adam Oziewicz

Nowe rozporządzenie w sprawie warunków technicznych dla budynków

Jednych ucieszy, innych zmartwi informacja, że w czerwcu br. jednak nie wejdzie w życie Kodeks urbanistyczno-budowlany. Natomiast zgodnie z zapowiedziami 01.01.2018r. weszły w życie przepisy Rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 12 kwietnia 2002 r. w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie.



pod budowę dróg publicznych lub linii kolejowych oraz grunty rolne i leśne pod warunkiem, że wymagają zgody na zmianę przeznaczenia gruntów rolnych i leśnych na cele nierolnicze i nieleśne. W związku z powyższym poza działkami, dla których plan miejscowy wprowadził całkowity zakaz budowy, wszystkie pozostałe działki mogą po spełnieniu wymagań ustawowych stać się działkami budowlanymi,

Rys. 1.

a więc należałoby w stosunku do nich zachować wymagania w zakresie minimalnych odległości.

W kwestii ustalenia wymaganych odległości przy zabudowie działki budowlanej zmieniono odniesienie granicy z sąsiednią działką budowlaną na odległość do

Nowelizacji rozporządzenia wyjaśniono i doprecyzowano szereg pojęć, które do tej pory mogły sprawiać problemy interpretacyjne.

Doprecyzowano definicję „kondygnacja podziemna”. Zastąpiono fragment: „zagłębioną ze wszystkich stron budynku, co najmniej do połowy jej wysokości w świetle poniżej poziomu przylegającego do niego terenu”, na „zagłębioną poniżej poziomu przylegającego do niej terenu, co najmniej w połowie jej wysokości w świetle”.

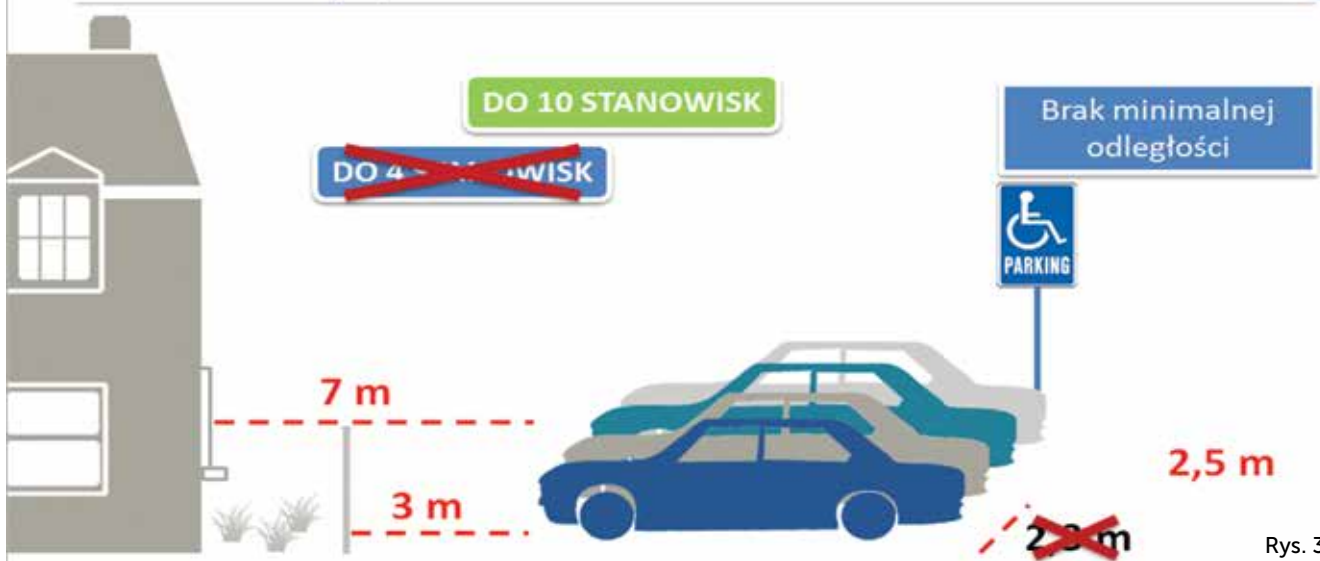
Po nowelizacji „działka budowlana” to nieruchomości gruntowa lub działka gruntu, której wielkość, cechy geometryczne, dostęp do drogi

publicznej oraz wyposażenie w urządzenia infrastruktury technicznej spełniają wymogi realizacji obiektów wynikających z odrębnych przepisów i aktów prawa miejscowego. W rozumieniu tego przepisu działką budowlaną nie będzie np. działka drogowa, działka przeznaczona



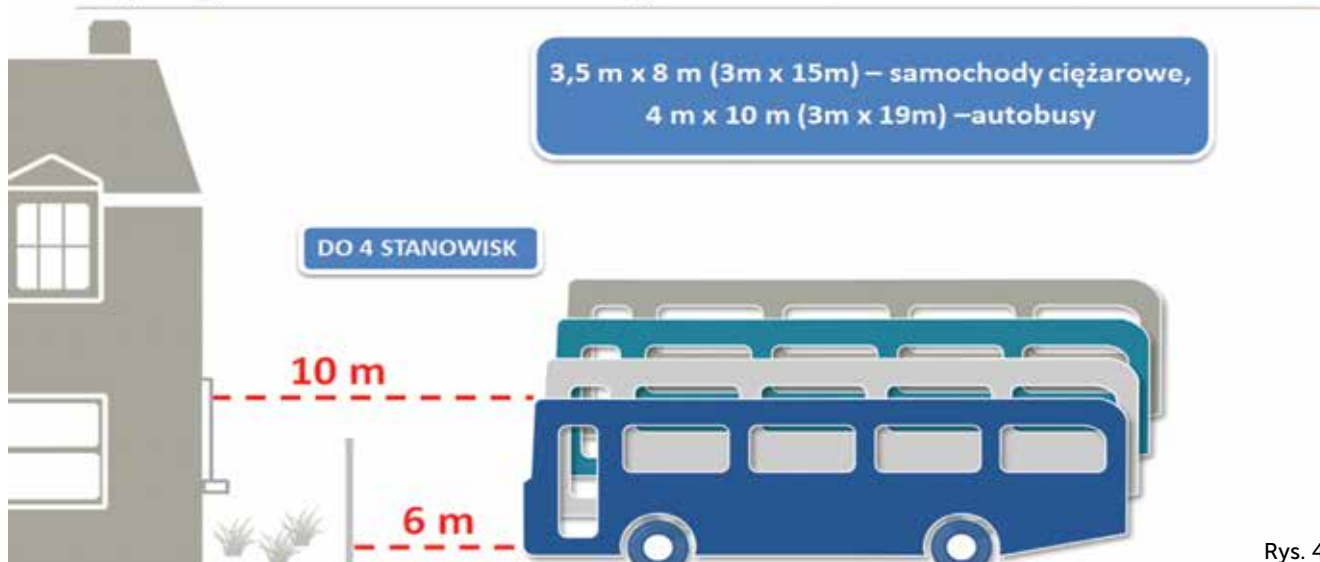
Rys. 2.

Zabudowa i zagospodarowanie działki – PARKINGI

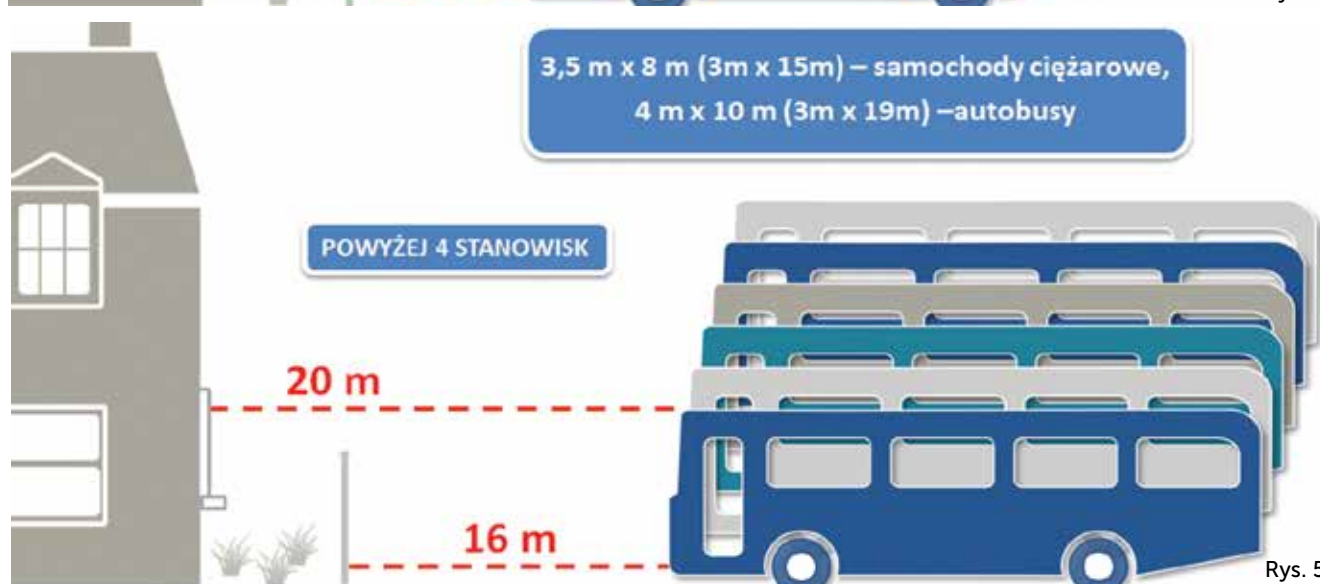


Rys. 3

Wymagania dla samochodów innych niż osobowe



Rys. 4



Rys. 5

granicę działki, na której ma być realizowana inwestycja. Nowością jest też zwolnienie z obowiązku zachowania wymaganych odległości w sytuacji, gdy sąsiednia działka jest działką drogową. Rys. 1,

Zmiany dotyczą też sytuowania budynków w odległości 1,5 m albo w granicy działki budowlanej. Przepisy w tym zakresie powodowały spore trudności interpretacyjne w określeniu przypadków, kiedy nie jest wymagane wystąpienie z wnioskiem o udzielenie odstęstwa. Sytuowanie budynku w odległości 1,5 metra od granicy lub bezpośrednio przy granicy dopuszczalne będzie jedynie w odniesieniu do budynku zwróconego w stronę granicy ścianą bez okien i drzwi i tylko w sytuacji, gdy miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego przewiduje taką możliwość. Natomiast z uwagi na to, że decyzja o warunkach zabudowy i zagospodarowaniu terenu nie służy ochronie ładu przestrzennego, zrezygnowano z możliwości sytuowania obiektu w sposób odmienny od wymagań podstawowych w przypadku inwestycji realizowanej na podstawie decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu, bez konieczności występowania o odstęstwo.

Nowela wprowadza także dopuszczenie budowy budynku w granicy działki na styku z innymi budynkami we wszelkiego rodzaju zabudowie, nie jak dotychczas jedynie w zabudowie jednorodzinnej. Rys. 2.

W zabudowie jednorodzinnej, zagrodowej i rekreacji indywidualnej wprowadzono

możliwość sytuowania miejsca gromadzenia odpadów bez zachowania odpowiednich odległości (2 m od granicy działki i 3 m od okien).

Nowelizacja definiuje podjęcie „parkingu”, którym jest wydzielona powierzchnia terenu przeznaczona do postoju samochodów, składająca się ze stanowisk postojowych oraz dojazdów jeżdżących, jeżeli takie dojazdy występują. Zwiększono minimalną szerokość stanowiska postojowego dla samochodu osobowego z 2,3 m do 2,5 m. Wprowadzono także przepisy, które odnoszą się do samochodów innych niż osobowe, np. ciężarowych. Rys. 3,

Doprecyzowano odległość między stanowiskiem postojowym, a ścianą lub słupem jako odległość między dłuższą krawędzią stanowiska a ścianą lub słupem. Dotychczasowe stwierdzenie między „bokiem samochodu” budziło wątpliwości interpretacyjne, gdyż samochody mają różne wymiary, ponadto nie wiadome było, czy bok odnosi się do samochodu, czy dłuższej krawędzi stanowiska. Z tego też względu zmniejszono tę odległość z 0,5 m do 0,3 m w przypadku ściany, a w przypadku stupa – do 0,1 m (pod warunkiem, że słup będzie tak sytuowany, że możliwe będzie swobodne otwarcie drzwi).

W zabudowie jednorodzinnej dopuszczono sytuowanie niezadaszonych parkingów składających się z jednego albo dwóch stanowisk postojowych dla samochodów osobowych, bez zachowania minimalnych odległości. Ponadto umożliwiono sytuowanie parkingów

(składających się z maksymalnie 2 stanowisk postojowych na jedno mieszkanie w budynku mieszkalnym jednorodzinny) bez zachowania odpowiednich odległości od okien w przypadku budynków mieszkalnych jednorodzinnych.

W przepisach dotyczących nastożnienia zrezygnowano z konkretnego wskazania dni „równonocy”. Ponadto dookreślono odniesienie interwału czasowego do sprecyzowanego systemu – czasu strefowego, które pozwoli usunąć rozbieżności interpretacyjne w tym zakresie i niejako zryczałtuje różnice występujące pomiędzy rzeczywistym czasem słonecznym a czasem zegarowym.

Odstąpiono od określenia minimalnych szerokości i powierzchni pomieszczeń w mieszkaniu na rzecz wskazania wymaganej minimalnej powierzchni użytkowej mieszkania, która wynosi 25 m².

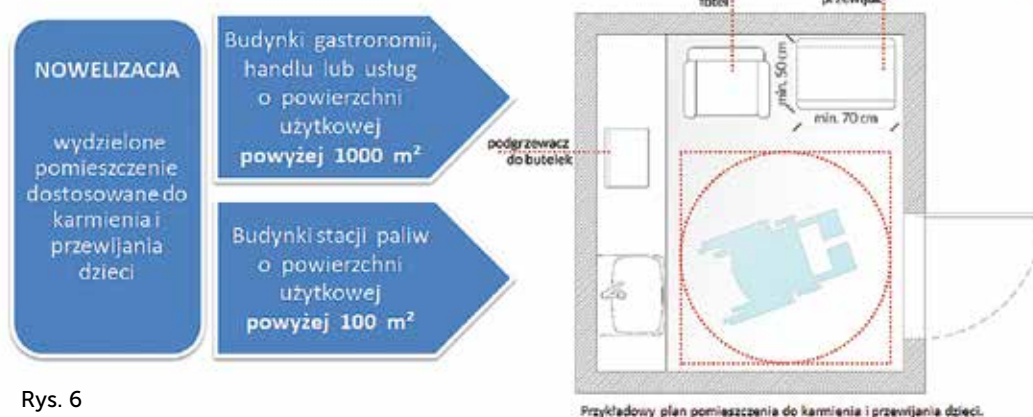
Budynki obsługi bankowej, handlu lub usług o pow. użytkowej do 100 m² zostały zwolnione z obowiązku urządzania w nich ustępów ogólnodostępnych.

Pojęcie „wentylacji grawitacyjnej” zostało zastąpione pojęciem „wentylacja”. Z kolei „wnęka kuchenna” została zastąpiona pojęciem „aneksu kuchennego”. Termin „otwór okienny” został zastąpiony terminem „okno”, analogicznie termin „otwór drzwiowy” terminem „drzwi”. Definicję okna i drzwi znajdziemy w normie PN-ISO 6707-1:2008. Zrezygnowano z archaicznych już przepisów stawiających wymagania dotyczące wyposażenia kuchni oraz łazienki.

Wprowadzono konieczności wydzielenia pomieszczeń do karmienia i przewijania dzieci w nowo projektowanych budynkach stacji paliw (obowiązek nie dotyczy stacji samoobsługowych, na których nie znajduje się budynek). Pomieszczenie takie powinno być wyposażone w umywalkę oraz wentylację.

Katarzyna Kis
dyrektor wydziału
infrastruktury w Lubuskim
Urzędzie Wojewódzkim

Pomieszczenie do karmienia i przewijania dzieci - § 85a WT



Rys. 6

Jazda z przyjemnością...

Witam Państwa serdecznie! Kącik kulinarny, który zaproponowałam Państwu w poprzednim Biuletynie chciałabym poszerzyć o cykl wywiadów z serii „Inżynier po godzinach...”. W uzupełnieniu coś na wzmocnienie.



Każdy z nas ma zajęcia, które pozwalają nam realizować swoje pasje i marzenia. Jedni z nas uprawiają najróżniejsze sporty, inni uwielbiają fotografię, a jeszcze inni szydełkowanie. Nie jest ważne, kto co lubi, ważna jest istota tego, dlaczego i jak wielką sprawą to przyjemność. Dziś chciałabym Państwu przedstawić dwóch inżynierów, którzy złączyli bakcylią wyczynowej jazdy rowerowej: są to Wojciech Pestka (mgr inż. branży sanitarnej) oraz Jacek Worach (mgr inż. branży konstrukcyjno-budowlanej).

Czym dla Panów jest jazda rowerowa?

Wojciech Pestka: – Rower i wszystko, co z nim związane, to najlepszy sposób na odstresowanie się, relaks po pracy i obowiązkach. Zmęczenie i adrenalina, którą pobudza jazda rowerem nie dają się porównać z żadnym innym hobby, nie związanym z aktywnym ruchem. Rower poprawia kondycję i ogólną wydolność organizmu, co przekłada się bezpośrednio na inne nasze aktywności: narciarstwo zjazdowe, biegowe, pływanie, bieganie, trekking, kajaki. Jazda na rowerze to stały kontakt z przyrodą przez cały rok, co jest niezwykle kojące. Ponadto także zawieranie nowych znajomości w „świecie rowerowym” – wspólne wyjazdy z naszymi przyjaciółmi rowerowymi, m.in. z Pomorza, Kujaw, Wielkopolski i oczywiście naszego województwa lubuskiego.

Jacek Worach: – Jazda rowerem to najprzyjemniejsza czynność, która sprawia wiele radości po trudach całego dnia na budowie czy w biurze. To hobby, które pozwala dać z siebie wiele, poprawia przy tym nasze samopoczucie i oczywiście kondycję, która sprawia, że mogę ze swoim synem spokojnie grać w piłkę nożną bez zadyszki i wstydu, że nie podołam młodemu chtëpakowi.

Panowie, dlaczego rower?

WP: – Dla mnie rower był koniecznością... Po przebytej sześć lat temu dość ciężkiej chorobie kardiolog powiedział mi, że jeśli chcę normalnie funkcjonować i dojść szybko do zdrowia, muszę zacząć uprawiać jakiś sport „kardio”. Z uwagi na problemy z kręgosłupem w grę nie wchodziło bieganie, stąd wybór padł na rower i był to strzał w dziesiątkę. Pięć lat temu zacząłem jeździć intensywnie i dostałem drugie życie. Od tego czasu z Jackiem przejechalśmy tysiące kilometrów. Mam 45 lat, a czuję się lepiej niż 10 lat temu!!!!

JW: – W moim przypadku to było nieco inaczej, po prostu po dłuższej trasie starym rowerem zorientowałem się, że jak byłem młodym chtëpakiem, taki dystans nie był dla mnie problemem, a teraz w moim wieku – 41 lat – już nie dają rady. Dlatego jeszcze w tym samym tygodniu kupiłem rower i ruszyłem z Wojtkiem przemierzać świat! I tak jest do dziś!

Jakie dystanse i jak często Panowie pokonują? Jakie są Panów ulubione trasy rowerowe? Czy te najczęściej używane przez rowerzystów, czy macie swoje ulubione?

JW: – W zależności od czasu, jakim dysponujemy, średnio pokonujemy od 40 do 100 kilometrów. Ulubione trasy to oczywiście trasy rowerowe leśne (drogi pożarowe), jak również bezdroża, singletrack pod Świeradowem Zdrój, trasy wokół jezior oraz nasza ukochana Chorwacja z pięknymi widokami gór i morza. Oczywiście trasy górskie i niekończące się wspinaczki na dużych wzniesieniach.

WP: – Lasy i górskie podjazdy TO JEST TO!!!

Pokonują Panowie bardzo duże dystanse w stosunkowo niewielkim czasie? Jak należy się do tego przygotować, aby mieć przyjemność i nie zrobić sobie krzywdy?

WP: – Przede wszystkim trzeba zadbać o dwie rzeczy: wyćwiczony organizm – to szczególnie ważne po okresie zimowym lub dłuższych przerwach w ruchu – oraz wyposażyć się w odpowiednie pożywienie – napoje, owoce, batony.

JW: – Trasę należy zaplanować tak, aby w pobliżu znajdował się sklep czy bar, w których w razie utraty sił, można się posilić i napić. Aby pokonywać takie dystanse organizm potrzebuje energii i nawet zawodowcy czynią podobnie na dłuższych trasach.

Dziękuję za poświęcony nam czas i podzielenie się swoją pasją.

Nie należy również zapominać o tym, że relaksacyjna przejażdżka z rodziną to wielka przyjemność, którą nie da się porównać ze sportową jazdą – pozwala na zacieśnianie więzi rodzinnych i pozostaje w naszych wspomnieniach.

Elwira Kramm

Poniżej domowe sposoby na „wyposażenie” rowerzysty

Domowy izotonik: 1 litr wody, 4 łyżki miodu, szczypta soli himalajskiej, sok z całej cytryny, sok z połówki pomarańczy lub grejfruta do smaku.

Domowe batony energetyczne: 1/3 szkl. posiekanych migdałów lub/i orzechów (mogą być różnego rodzaju), 3-4 szkl. mieszanki suszonych owoców np. żurawiny, daktyli, moreli (posiekać), 1 szkl. płatków owsianych, 1/2 szkl. płatków żytnich lub jaglanych, 1/2 szkl. różnego rodzaju ziaren (dynia, stonecznik, len), 1 banan, 4 łyżki miodu, 1/2 soku z cytryny i skórki z cytryny, szczypta soli, przyprawy (kardamon, cynamon, imbir).

Można też dodać kakao, ale wtedy należy zwiększyć ilość miodu lub dodatkową porcję banana.

Banana rozgnieść. Płatki uprzyżyć na patelni, ciepłe wsypać do pozostałych składników. Wszystkie składniki dokładnie wymieszać. Podzielić na porcje i umieścić w foremkach wyłożonych folią aluminiową lub użyć foremek silikonowych. Piec przez 25 min. w tem. 180°C. Przyjemnych wrażeń!

P.S. Bardzo proszę o zgłaszanie się do Biura Izby osób z ciekawą pasją, którą chętnie podzielę się z czytelnikami.

Kalendarium LOIB. Wydarzenia: marzec –maj 2018

Marzec

- **6 marca** – posiedzenie niejawne Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego LOIB.
- **6-7 marca** – Gorzowskie Targi Edukacyjne „Szkoty i pracodawcy”, podczas których Izbę reprezentowali: B. Dombek, T. Kot, E. Kramm, R. Paciorek, P. Puchalski oraz T. Romankiewicz.
- **8 marca** – Szczyrk, posiedzenie Krajowej Komisji Kwalifikacyjnej z Przewodniczącymi Okręgowych KK. Podczas spotkania Izbę reprezentował Józef Krzyżanowski.
- **9-11 marca** – Drzonków, spotkanie biznesowe „Budujemy dla Przyszłych Pokoleń” oraz XXVI Targi Budownictwa i Wyposażenia Wnętrz. Izbę reprezentowali: A. Cegielnik, T. Glapa, M. Gruszecki, J. Kaszyca.
- **12 marca** – posiedzenie Okręgowej Komisji Rewizyjnej podsumowujące kadencję 2014-2018.
- **13 marca** – posiedzenie Okręgowej Rady Lubuskiej OIIB podsumowujące kadencję 2014-2018.
- **13-16 marca** – posiedzenie Zespołów Egzaminacyjnych w sprawie postępowań kwalifikacyjnych o nadanie uprawnień budowlanych w sesji wiosennej.
- **14 marca** – Warszawa, posiedzenie Krajowej Rady PIIB, w której uczestniczył Przewodniczący OR LOIB Andrzej Cegielnik.
- **15 marca** – posiedzenie niejawne Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego LOIB.
- **15 marca** – szkolenie w Żarach (zgodnie z harmonogramem szkoleń).
- **16 marca** – Zielona Góra, posiedzenie Komisji Prawno-Regulaminowej podsumowujące kadencję 2014-2018.
- **19 marca** – Okręgowi Rzecznicy Odpowiedzialności Zawodowej LOIB przeprowadzili przesłuchanie z odpowiedzialności zawodowej projektanta.
- **19 marca** – posiedzenie Zespołu Redakcyjnego Biuletynu LOIB.
- **21-23 marca** – konferencja „Renowacja Budynków i Modernizacja Obszarów Zabudowanych” zorganizowana przez Uniwersytet Zielonogórski. Podczas Konferencji Izbę reprezentowali: T. Glapa, M. Gruszecki i M. Pabierowski.
- **21 marca** – szkolenie w Zielonej Górze (zgodnie z harmonogramem szkoleń).
- **22 marca** – szkolenie w Gorzowie

Wielkopolskim (zgodnie z harmonogramem szkoleń).

- **23-24 marca** – Łódź, narada szkoleniowa skarbników okręgowych izb, w której brała udział Teresa Domaradzka, Skarbnik LOIB.
- **29 marca** – posiedzenie składu orzekającego OR LOIB.

Kwiecień

- **3 kwietnia** – posiedzenie Prezydium Okręgowej Rady Lubuskiej OIIB.
- **5 kwietnia** – szkolenie w Gorzowie Wielkopolskim (zgodnie z harmonogramem szkoleń).
- **9 kwietnia** – Warszawa, posiedzenie Komisji Ustawicznego Doskonalenia Zawodowego PIIB, w którym brał udział Tadeusz Glapa.
- **10 kwietnia** – Okręgowi Rzecznicy Odpowiedzialności Zawodowej LOIB przeprowadzili dwa przesłuchania z odpowiedzialności dyscyplinarnej inspektora nadzoru.
- **11 kwietnia** – szkolenie w Zielonej Górze (zgodnie z harmonogramem szkoleń).
- **12 kwietnia** – Warszawa, posiedzenie Krajowej Komisji Kwalifikacyjnej PIIB, w której brał udział Piotr Koczwar.
- **13 kwietnia** – Finał Zawodów Centralnych XXXI Olimpiady Wiedzy i Umiejętności Budowlanych w Technikum Budowlanym w Zielonej Górze, dla uczestników której Lubuska OIIB sfinansowała zakup nagród rzeczowych. Izbę reprezentował Marcin Pabierowski.
- **14 kwietnia** – XVII Zjazd Sprawozdawczo-Wyborczy LOIB, podczas którego zostały wybrane nowe władze na kadencję 2018-2022. W Zjeździe wzięło udział 103 delegatów oraz zaproszeni goście.
- **19 kwietnia** – szkolenie w Żarach (zgodnie z harmonogramem szkoleń).
- **24 kwietnia** – Poczdam, spotkanie integracyjne w Brandenburskiej Izbie Inżynierów, w którym uczestniczył Andrzej Cegielnik.
- **24 kwietnia** – Warszawa, spotkanie nowo wybranych Przewodniczących Okręgowych Rad, w którym uczestniczyła Ewa Bosy.
- **25 kwietnia** – Warszawa, posiedzenie Krajowej Rady PIIB z Przewodniczącymi OR, w którym udział brała Prze-

wodnicząca OR LOIB Ewa Bosy.

- **25 kwietnia** – posiedzenie Okręgowej Komisji Kwalifikacyjnej dotyczące ukonstytuowania się organu.
- **25 kwietnia** – posiedzenie Okręgowych Rzeczników Odpowiedzialności Zawodowej.
- **25 kwietnia** – Zielona Góra, posiedzenie Rady Pracodawców zorganizowane na Uniwersytecie Zielonogórskim, podczas którego Izbę reprezentował Tadeusz Glapa.
- **26 kwietnia** – posiedzenie Okręgowej Rady LOIB dotyczące ukonstytuowania się organu.
- **26 kwietnia** – Warszawa, posiedzenie Krajowej Komisji Kwalifikacyjnej z Przewodniczącymi Okręgowych KK. Podczas spotkania Izbę reprezentował Waldemar Olczak.
- **26 kwietnia** – posiedzenie składu orzekającego OR LOIB.
- **26 kwietnia** – szkolenie w Gorzowie Wielkopolskim (zgodnie z harmonogramem szkoleń).
- **27 kwietnia** – uroczyste posiedzenie Lubuskiej Komisji Ochrony Pracy, Komisji ds. Bezpieczeństwa i Higieny Pracy w Rolnictwie oraz debata nt. stanu bezpieczeństwa pracy w woj. lubuskim zorganizowana przez Okręgowy Inspektorat Pracy w Zielonej Górze. Podczas posiedzenia Izbę reprezentował Mirosław Gruszecki.

Maj

- **8 maja** – posiedzenie Prezydium Okręgowej Rady LOIB.
- **8 maja** – posiedzenie Okręgowej Komisji Rewizyjnej dotyczące ukonstytuowania się organu.
- **9 maja** – posiedzenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego dotyczące ukonstytuowania się organu.
- **9 maja** – Okręgowi Rzecznicy Odpowiedzialności Zawodowej LOIB przeprowadzili dwa przesłuchania z odpowiedzialności dyscyplinarnej projektanta.
- **9 maja** – szkolenie w Gorzowie Wielkopolskim (zgodnie z harmonogramem szkoleń).
- **11 maja** – szkolenie wewnętrzne Okręgowych Rzeczników Odpowiedzialności Zawodowej przeprowadzone przez radcę prawnego.

- **16 maja** – IV Turniej Budowlany w Zespole Szkół Budowlanych i Samochodowych w Gorzowie Wielkopolskim, dla uczestników którego Lubuska OIIB sfinansowała zakup nagród rzeczowych.
- **17 maja** – szkolenia w Gorzowie Wielkopolskim i w Żarach (zgodnie z harmonogramem szkoleń).
- **17-18 maja** – Radziejowice, zebranie informacyjno-szkoleniowe dla Sekretarzy OIIB i Dyrektorów Okręgowych

Biur, podczas którego Izbę reprezentowały E. Burnos, Sekretarz OR LOIIB oraz B. Grenda, Dyrektor biura LOIIB.

- **18-28 maja** – egzaminy na uprawnienia budowlane w sesji wiosennej.
- **23 maja** – szkolenie wewnętrzne Okręgowych Rzeczników Odpowiedzialności Zawodowej przeprowadzone przez radcę prawnego.
- **25-26 maja** – Jadwisin, narada szkoleniowa dla Koordynatorów OROZ i Przewodniczących OSD. Izbę repre-

zentowali J. Wtosek i J. Kasierski.

- **28 maja** – posiedzenie składu orzekającego OR LOIIB.
- **30 maja** – Warszawa, posiedzenie Krajowej Rady PIIB z Przewodniczącymi OR, w którym udział brała Przewodnicząca OR Ewa Bosa.
- **30 maja** – szkolenie w Żarach (zgodnie z harmonogramem szkoleń).

Harmonogram szkoleń na rok 2018 - II półrocze

<p>Gorzów Wielkopolski. Miejsce: Wojewódzka i Miejska Biblioteka ul. Kosynierów Gdyńskich, godz. 15.00 (czwartek)</p> <ul style="list-style-type: none"> • 20.09. System realizacji inwestycji w formule „Zaprojektuj i wybuduj” – wady i zalety. ORG-BUD – SERWIS Sp. z o.o. Wykładowca: Maciej Sikorski. • 18.10. Seminarium zorganizowane przez Firmę Xella – Polska Sp. z o.o. W-wa. Zastosowanie produktów – Ytong, Silka, Multipar w budownictwie mieszkaniowym. Wykładowca: Doradca ds. inwestycji Tomasz Ralko. • 25.10. Domy z keramzytu – budowa szybka, solidna i bez kompromisów. Mieszka się komfortowo i zdrowo. Wykładowca: Jakub Dębowski – ABAKON Sp. z o.o. komandytowa Bielsko Biąta. • 08.11. Ściany oporowe i zabezpieczenie skarp w budownictwie drogowo-mostowym i budownictwie hydrotechnicznym. Wykładowca: dr inż. Artur Juszczyk. • 29.11. Zawartość projektu budowlanego podlegająca sprawdzeniu przez organ administracji architektoniczno-budowlanej. Wykładowca: Agnieszka Harasimowicz. 	<p>Zielona Góra Miejsce: Uniwersytet Zielonogórski, Wydział Budownictwa, Architektury i Inżynierii Środowiska ul. Prof. Szafrana 1, godz. 16.00 (środa), sala 213</p> <ul style="list-style-type: none"> • 26.09. System realizacji inwestycji w formule „Zaprojektuj i wybuduj” – wady i zalety. ORG-BUD – SERWIS Sp. z o.o. Wykładowca: Maciej Sikorski. • 17.10. Seminarium zorganizowane przez Firmę Xella – Polska Sp. z o.o. W-wa. Zastosowanie produktów – Ytong, Silka, Multipar w budownictwie mieszkaniowym. Wykładowca: Doradca ds. inwestycji Tomasz Ralko. • 24.10. Domy z keramzytu – budowa szybka, solidna i bez kompromisów. Mieszka się komfortowo i zdrowo. Wykładowca: Jakub Dębowski – ABAKON Sp. z o.o. komandytowa Bielsko Biąta. • 07.11. Ściany oporowe i zabezpieczenie skarp w budownictwie drogowo-mostowym i budownictwie hydrotechnicznym. Wykładowca: dr inż. Artur Juszczyk. • 21.11. Zawartość projektu budowlanego podlegająca sprawdzeniu przez organ administracji architektoniczno-budowlanej. Wykładowca: Agnieszka Harasimowicz. 	<p>Żary Miejsce: Technikum Budowlane ul. Górnośląska 2, godz. 15.00 (czwartek)</p> <ul style="list-style-type: none"> • 03.10. System realizacji inwestycji w formule „Zaprojektuj i wybuduj” – wady i zalety. ORG-BUD – SERWIS Sp. z o.o. Wykładowca: Maciej Sikorski. • 06.12. Zawartość projektu budowlanego podlegająca sprawdzeniu przez organ administracji architektoniczno-budowlanej. Wykładowca: Agnieszka Harasimowicz. <p>Nowa Sól Miejsce: Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego, ul. Witosa 25</p> <ul style="list-style-type: none"> • 15.11. Ściany oporowe i zabezpieczenie skarp w budownictwie drogowo-mostowym i budownictwie hydrotechnicznym. Wykładowca: dr inż. Artur Juszczyk.
--	--	---

UWAGA!

Prosimy o podanie aktualnego adresu e-mail, ponieważ te znajdujące się w naszej bazie często są już błędne.

Informujemy, że biuro Izby na życzenie wydaje certyfikaty o uczestnictwie w szkoleniach.

Prosimy również o przesyłanie propozycji szkoleń na II półrocze 2018 na adres e-mail: lbs@lbs.piib.org.pl.

FOTORELACJA: XVII OKRĘGOWY ZJAZD SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZY LUBUSKIEJ OIIB

